

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

5 CZERWCA 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Szpital zaczyna leczyć wszystkich

OCHRONA ZDROWIA Wypełnianie ankiety epidemiologicznej, ocena ryzyka możliwości zakażenia koronawirusem, badanie temperatury ciała - do tego wszystkiego muszą przywyknąć chorzy oczekujący na możliwość przyjęcia na oddział puławskiego szpitala specjalistycznego. Nowe zasady obowiązują od poniedziałku

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławski szpital zaczyna przywracać swój uniwersalny charakter, a to oznacza możliwość przyjmowania pacjentów niezakażonych koronawirusem. Jedną z ważniejszych zmian jest powrót opieki ambulatoryjnej z przychodni przy ul. Centralnej do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. SOR zaczął działać 2 czerwca, ale jeszcze bez udziału pogotowia. Ratownicy pacjentów z powiatu puławskiego wymagających pilnej hospitalizacji zaczęli przywozić na ul. Bema od najbliższej soboty.

Pacjenci muszą przygotować się ponadto na kilka zmian, który mają zmniejszać ryzyko infekcji koronawirusem. Osoby oczekujące na zabiegi planowe, powinny oczekiwać telefonu ze szpitala z informacją o terminie wizyty w po-



Szpital zakaźny zaczyna przyjmować także pacjentów niezakażonych koronawirusem

radni specjalistycznej. Na miejscu, poza standardową kwalifikacją do operacji, chorem będzie mierzona temperatura ciała. Przygotowana zostanie także ankieta dotycząca stanu epidemiologicznego (ryzyka zakażenia). Dodatkowe badanie temperatury wraz z wywiadem będzie odbywało się także w dniu przyjęcia do szpitala. Ponadto,

przyjmowani pacjenci najpierw zostaną umieszczeni w sali izolowanej (buforowej), gdzie przejdą testy PCR. To od ich wyniku zależy, czy trafią na właściwy, docelowy oddział.

Trochę szybszy tryb przyjęcia obowiązuje dla pacjentów (posiadających skierowanie), których stan zdrowia nie zagraża życiu, ale

z diagnostyką i ewentualną hospitalizacją nie powinno się zwlekać. W takim przypadku decyzję o terminie przyjęcia do szpitala, po konsultacji z lekarzem prowadzącym chorego lub samym pacjentem, podejmuje lekarz danego oddzia-

łu. Tutaj również, w dniu przyjęcia, pacjenci powinni spodziewać się wywiadu epidemiologicznego i pomiaru temperatury.

W przypadkach nagłych wprowadzono tzw. pretriaż, czyli dodatkową ocenę stanu epidemiologicznego. Jeśli lekarze oceniają, że u danego pacjenta nie występuje ryzyko infekcji koronawirusem - zostanie on przyjęty na Szpitalny Oddział Ratunkowy. W innym przypadku, gdy możliwość zakażenia występuje, chory trafi na oddział zakaźny, czyli do pawilonu C.

- Pamiętajmy o tym, że „odmrażanie” to pewien proces. Przystosowanie szpitala do roli zakaźnego było dla wszystkich trudnym zadaniem. Przywracanie jego normalnej działalności również wymaga czasu, a także wypracowania nowych procedur gwarantujących bezpieczeństwo wszystkim pacjentom oraz naszemu personelowi - mówi Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach.

Zgodnie w wytycznymi władz wojewódzkich, maksymalna liczba miejsc dla osób zakażonych w puławskim szpitalu została ograniczona o połowę. Nadal obowiązuje również zakaz odwiedzin oraz możliwość wstępu dla przedstawicieli handlowych.

Jak tu się dostać do wydziału komunikacji

ALARM 24 Zwracamy się z prośbą o podjęcie działań mających na celu usprawnienie i przyspieszenie obsługi mieszkańców w wydziale komunikacji Starostwa Powiatowego w Puławach - tak zaczyna się internetowa petycja, której inicjatorem jest puławianin Hubert Banaszek.

Z powodu pandemii koronawirusa, przez dłuższy czas rejestracja aut w puławskim Starostwie Powiatowym ogóle nie była możliwa. A należy pamiętać, że jeszcze przed jej rozpoczęciem i zamknięciem urzędu dla interesantów, ilość rejestrujących w wydziale komunikacji była bardzo wysoka. Do tego stopnia, że kierowcy nie raz musieli spędzać długie godziny w tworzących się kolejkach. Obecnie, gdy po tej sanitarnej przerwie, rejestrację wznowiono, ilość interesantów wzrosła jeszcze bardziej. Żeby uniknąć tłoku, postanowiono, że obsługiwani będą jedynie te osoby, które skorzystają



z rejestracji internetowej (na konkretną godzinę).

- Tylko problem polega na tym, że te wolne numery z powodu ogromnej ilości oczekujących znikają w błyskawicznym tempie. Moim znajomi musieli czekać do późnych godzin nocnych przed komputerem, a i tak nie udało im się dostać do kolejki. Wspólnie uznaliśmy więc, że trzeba coś z tym zrobić - tłumaczy Hubert Banaszek, autor petycji do starosty powiatu, Danuty Smagi.

- Zbieram właśnie podpisy i jeszcze w tym tygodniu składam tę petycję do pani starosty. Chcę tym ludziom

Problemy z rejestracją samochodu występują nie tylko w powiecie puławskim

pomóc. Uważam, że władze powiatu powinny zastanowić się nad skierowaniem do pracy przy rejestracji dodatkowych osób, żeby można było zwiększyć ilość numerów. Nie mam pretensji do samych pracowników. Wierzę w to, że robią, co mogą, by wszystko szło sprawnie. Ale tutaj potrzebne są decyzje organizacyjne - tłumaczy autor petycji, pod którą podpisało się już około 20 osób.

Dokument można znaleźć na stronie petycjeonline.pl.

- Jesteśmy świadomi niedogodności, z jakimi muszą liczyć się mieszkańcy załatwiając sprawy w wydziale komunikacji. Z jednej strony, by przyspieszyć ich realizację, już kilka tygodni temu wznowiliśmy w starostwie obsługę bezpośrednią, podczas gdy wiele instytucji pozostawała i nadal pozostaje zamknięta dla interesantów. Z drugiej zaś, trzeba pamiętać, że priorytetem wciąż pozostaje bezpieczeństwo naszych klientów i pracowników. Jego zapewnienie wymaga od nas czasowego wprowadzenia rozwiązań, które niestety ograniczają liczbę obsługiwanych osób - przyznaje Kamil Lewandowski, rzecznik powiatu. - Zapewniam, że na bieżąco przyglądamy się sytuacji i analizujemy różne koncepcje, które mogłyby usprawnić pracę wydziału i jednocześnie skrócić czas oczekiwania na załatwienie sprawy - dodaje.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Land rover w ogniu



PUŁAWY Nie najlepiej wizytę w Puławach będzie wspominał mieszkaniec powiatu opolskiego. W poniedziałek w jego samochodzie wybuchł pożar. - Nie wiem co się stało. Wycofywałem i zauważyłem, że spod maski zaczyna wydobywać się dym. Chwyciłem za gaśnicę, ale ogień szybko się rozprzestrzenił, dlatego wezwałem straż - opowiada pan Krzysztof, właściciel land rovera. Do pożaru doszło w pobliżu ul.

Jak informują służby, przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej

Polnej w Puławach. Na miejsce przyjechali strażacy z puławskiej PSP oraz policjanci. Nikomu nic się nie stało. Land rover freelancer został ugaszony. Zniszczeniu uległ cały przód samochodu, łącznie z komorą silnika i oponami. **RS**

Zdrowiejemy

ostatni przypadek potwierdzonej infekcji koronawirusem u mieszkańca powiatu puławskiego został zanotowany w poniedziałek 11 maja, niemal miesiąc temu. Od początku pandemii, ilość zakażeń w powiecie zatrzymała się na 34. Obecnie nie wiemy, ile osób znajduje się w kwaran-

tannie, bo wojewódzki sanepid tymczasowo przestał publikować takie dane (z powodów technicznych). W całym województwie na kwarantannie przebywa obecnie 2963 osób. Dotychczas na Covid-19 na Lubelszczyźnie zachorowało 502 osoby, 384 osoby wyzdrowiały, 15 - zmarło. **RS**

Coraz więcej puławian **bez pracy**

KRYZYS Lokalny rynek pracy przeżywa trudny okres. W maju liczba bezrobotnych w powiecie puławskim wyniosła 2905 osób, to ponad 140 więcej, niż przed miesiącem. Stopa bezrobocia, według szacunków Powiatowego Urzędu Pracy, może zbliżyć się do 5,8 procent

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rok temu o tej porze roku liczba zarejestrowanych bezrobotnych w powiecie wynosiła 2793 osoby i miała tendencję spadkową. Tegoroczna pandemia koronawirusa ten korzystny trend wyhamowała. Maj był kolejnym miesiącem z rzędu, w którym Puławski Urząd Pracy zanotował

wzrost liczby osób bezrobotnych. O ile w kwietniu zarejestrowało się 253 osoby, tak w zeszłym miesiącu było ich już 326. Łączna liczba osób bez pracy nie rośnie jednak aż tak szybko, bo część bezrobotnych znajduje zatrudnienie. I co może cieszyć, ich również jest coraz więcej. W maju wyrejestrowało się 184 osoby, z czego większość znalazła pracę.

– Na razie nie możemy mówić o gwałtownym wzroście osób bezrobotnych. Oczywiście ich liczba rośnie, ale tempo tego przyrostu jest umiarkowane. Na pewno pomagają w tym środki, jakie każdego dnia przekazujemy przedsiębiorcom w ramach „tarczy antykryzysowej”. W tym roku będzie to ok. 30-35 mln zł – mówi Krzysztof Gumieniak, dyrektor PUP w Puławach.

Puławski pośrednik pozytywnie zaopiniował m.in. 2,2 tysiąca (z 3,7

tys. złożonych) wniosków o bezwrotne mikropożyczki w wysokości 5 tys. zł. Do tego należy doliczyć pieniądze przekazywane w ramach wsparcia wynagrodzenia dla pracowników (złożono już 300 takich wniosków na ponad 2 tys. pracowników) oraz samozatrudnionych.

Mimo transferu milionów złotych do lokalnych firm, nie udało się zapobiec zwolnieniom. Licząc od marca, stopa bezrobocia w powiecie puławskim systematycznie rośnie średnio o 0,2 punktu procentowego miesięcznie. W kwietniu wynosiła ona 5,6 proc., a zgodnie z przewidywaniami urzędników, na koniec maja wzrosła do 5,8 proc. Na razie nic nie wskazuje na to, by czerwiec miał przynieść odwrócenie trendu. Najbliższy możliwy termin wyjścia na „prostą”, czyli zatrzymania wzrostu bezrobocia, należy spodziewać się dopiero jesienią. I to pod warunkiem, że rów-

nolegle do zwolnień, podobnie jak miało to miejsce w maju, rosła będzie ilość miejsc pracy.

– Z tego, co widzimy, rozkręca się budownictwo i gastronomia, ale przybywa również ogłoszeń do pracy w produkcji – zauważa dyrektor Gumieniak. Praca „szuka człowieka” także na polach truskawek, ale jak już pisaliśmy, Polacy niechętnie podejmą tego rodzaju zatrudnienie.

Bezrobocie rośnie, ale są wyjątki

W Puławach liczba bezrobotnych w maju wyniosła 1263 osoby i była o 45 osób większa, niż pod koniec kwietnia. Wzrost bezrobocia w ubiegłym miesiącu zanotowało także osiem kolejnych gmin, z czego najwięcej osób bez pracy przybyło w Końskowoli i Nałęczowie. Niewielkie spadki pojawiły się natomiast w Baranowie i Markuszowie.

- Miasto Puławy - 1263 osoby (+45)
- Gmina Puławy - 326 (+14)
- Miasto i Gmina Nałęczów - 211 osób (+17)
- Gmina Kurów - 202 osoby (+8)
- Gmina Końskowola - 182 osoby (+21)
- Gmina Żyrzyn - 171 (+8)
- Miasto i Gmina Kazimierz Dolny - 166 osób (+14)
- Gmina Wąwolnica - 124 (+9)
- Gmina Janowiec - 99 osób (+14)
- Gmina Baranów - 99 osób (-1)
- Gmina Markuszów - 62 osoby (-7)

(Liczba osób bezrobotnych w poszczególnych gminach powiatu puławskiego w maju, z porównaniem do kwietnia, źródło: Powiatowy Urząd Pracy w Puławach)

Puławy w dokumencie o niemieckich zbrodniach

FILM „Mroki Czarne Lasu” – to tytuł fabularyzowanego dokumentu o niemieckich zbrodniach na Polakach dokonywanych czasie II wojny światowej na terenie dzisiejszej Ukrainy. Zwiastun filmu, do którego zdjęcia powstawały m.in. w Puławach, można już oglądać w internecie.

We wrześniu 2019 roku przy al. Królewskiej w Puławach można było dostrzec nietypową choreografię - flagi III Rzeszy, aktorów w niemieckich mundurach, stare samochody, motocykle, zasieki z drutu kolczastego itp. Tak powstały zdjęcia do fabularyzowanego dokumentu, którego zwiastun ukazał się już w internecie.

Film „Mroki Czarne Lasu” Wacława Kujbidy realizowany dla działającej w Kanadzie telewizji „Niezależna Polonia” opowiada o dokonywanych przez Niemców zbrodniach na ludności cywilnej Lwowa i Stanisławowa, polskich miast II Rzeczypospolitej. W trakcie II wojny światowej, ramach planu eliminacji polskiej inteligencji, w lecie 1941 roku aresztowano, a następnie zgładzono ok. 250 osób, polskich obywateli.

Widzowie tego dokumentu będą mieli okazję wysłuchać relacji świadków, osób pielęgnujących pamięć o tych wydarzeniach oraz obejrzyć frag-

menty fabularyzowane - przedstawiające okres hitlerowskiej okupacji naszego kraju. To właśnie dla tych ujęć filmowa ekipa jesienią ubiegłego roku gościła w Puławach i okolicy. Zwiastun filmu w serwisie YouTube zamieściła fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Data premiery jeszcze nie została podana.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zdjęcia do „Mroków Czarne Lasu” kręcono m.in. przy siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, które imitowało siedzibę Gestapo



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Komendant z Puław do Ryk

KADRY St. bryg. Leszek Niewęglowski, dotychczasowy komendant Państwowej Straży Pożarnej w Rykach, odszedł na emeryturę. Jak wynika z decyzji podjętej przez komendanta wojewódzkiego, od 23 maja obowiązki komendanta ryckiej straży pożarnej pełni st. bryg. Krzysztof Morawski. To dotychczasowy zastępca szefa puławskiej straży oraz jej rzecznik prasowy. W związku z tym awansem, stanowisko zastępcy PSP w Puławach pozostaje nieobsadzone. Obowiązki rzecznika prasowego jednostki z ul. Słowackiego powierzono mł. bryg. Grzegorzowi Buzale.

OPR. RS

St. bryg. Krzysztof Morawski rozpoczął dowodzenie strażą pożarną w Rykach



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Wirus wydłużył kadencje dyrektorom

KADRY Dyrektorzy puławskich szkół i przedszkoli, których kadencje kończyły się w tym roku, nie muszą martwić się o zachowanie stanowisk. Z powodu pandemii koronawirusa, zarówno prezydent Puław, jak i starosta Danuta Smaga, podpisali z nimi umowy umożliwiające kontynuowanie pracy bez konkursu.

Władze miasta i powiatu zdecydowały o skorzystaniu ze specjalnych przepisów zdejmujących obowiązek przeprowadzania konkursów na dyrektorów placówek oświatowych. Skorzystały na tym osoby, których kadencje kończyły się w tym roku. Te, decyzją organów prowadzących, poprzez zarządzenia prezydenta Pawła Maja i starosty Danuty Smagi, zostały

przedłużone do 31 sierpnia 2021 roku.

Jeśli chodzi o szkoły powiatowe, na swoich stanowiskach na kolejny rok zostają: Wiesław Smyrgała - dyrektor Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego, Grzegorz Jabłoński - p.o. dyrektora ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej i Anna Gomułka - dyrektor ZS nr 2 w Nałęczowie.

W przypadku placówek miejskich, decyzje o powierzeniu stanowisk dyrektorskich na kolejny rok szkolny objęły: Renatę Gałuszkę - dyrektora Publicznego Przedszkola Integracyjnego im. Kubusia Puchatka, Zofię Krężolek - dyrektora MP nr 18, Alinę Sobczyńską - dyrektora MP nr 2 oraz Grażynę Miturską - dyrektora MP nr 15 w Puławach. **RS**

Do aquaparku krócej i z własnym leżakiem

PUŁAWY Pracownicy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przygotowują nowy regulamin korzystania z aquaparku. Znikną m.in. bilety całodzienne i leżaki. Obowiązywać będzie także zakaz wstępu na trybunę, a goście będą musieli zachowywać się w dwumetrowym dystansie.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Zamknięta od połowy marca kryta pływalnia przy al. Partyzantów przechodzi obecnie niewielki remont. Na możliwość skorzystania z basenu puławianie poczekają do września. Wcześniej, bo za trzy tygodnie otwarty zostanie za to Park Wodny przy ul. Hauke-Bosaka. Miłośni-

cy wodnego wypoczynku muszą przygotować się jednak na kilka istotnych zmian związanych z sanitarnymi obostrzeniami. Zlikwidowane zostaną bilety całodzienne.

– Cały czas pracujemy nad nowymi zasadami korzystania z naszego Parku Wodnego. Zgodnie z wydanym rozporządzeniem, obowiązuje nas limit 150 osób. Nie możemy zatem utrzymać

W tym roku możliwość korzystania z aquaparku będzie limitowana

naszych biletów całodziennych. Chcemy, żeby z obiektu mogło skorzystać jak naj-

więcej puławian. Dlatego proponujemy bilety czasowe – tłumaczy Arkadiusz Urbaniak, dyrektor puławskiego MOSiR-u.

Co równie istotne, po tym czasie, wszyscy goście będą musieli opuścić obiekt, by mogła zostać przeprowadzona dezynfekcja szatni oraz najczęściej dotykanych powierzchni. To z kolei oznacza, że goście będą również wpuszczani na konkretną godzinę, co przypomina zasady obowiązujące dotychczas na pływalni krytej. – Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to pewien regres, w stosunku do komfortu, jaki oferowaliśmy dotychczas, ale jesteśmy zmuszeni do tego przepisami – podkreśla dyrektor.

To nie wszystkie planowane zmiany. Na terenie całego obiektu, w tym zwłaszcza w basenach, obowiązywać ma zasada 2-metrowego odstępu. Do

jacuzzi w tym samym czasie będą mogły wchodzić pojedyncze osoby lub te, które mieszkają pod jednym dachem (co może być dość trudne do weryfikacji). Trybuna przy głównej pływalni zostanie zamknięta. Z obiektu znikną też leżaki. Dlatego, jak przyznają pracownicy MOSiR-u, goście będą mogli przynosić ze sobą własne.

Cena wejściówek na ten sezon nie została jeszcze ustalona. Jak zapewnia dyrektor Urbaniak, koszt biletu normalnego nie przekroczy 10 zł. – Pamiętamy o tym, że musieliśmy zaangażować więcej pracowników. Koszty podnosi także obowiązek regularnej dezynfekcji, a przychody na pewno będą znacznie niższe z powodu limitu maksymalnej liczby gości. Czas to wszystko liczymy, starając się wypracować jak najlepsze rozwiązanie – dodaje Arkadiusz Urbaniak.

Markuszów chce urosnąć. Garbów: to bez sensu

GRANICE Samorządowcy z Markuszowa chcą poszerzyć granice swojej gminy. Spór dotyczy części miejscowości Przybysławice oraz jeziora Duży Ług, które od lat należą do sąsiedniego Garbowa. Władze tego ostatniego, niczego oddawać jednak nie chcą. Jeśli aneksja się uda, zmienie ulegną granice dwóch powiatów.

Z inicjatywy markuszowskich radnych, pod koniec stycznia przyjęto uchwałę intencyjną o zamiarze przyłączenia do gminy Markuszów części gruntów leżących w gminie Garbów, w powiecie lubelskim. Chodzi o kilka domów w spornej części Przybysławic zwanej Cezarynem, zakłady zbożowe oraz jezioro Duży Ług.

Jak argumentują samorządowcy z Markuszo-

wa, mieszkańcy z domów, o które chodzi, z ich gminą są związani bardziej, niż ze swoją własną. Jednym słowem – do Markuszowa jeżdżą częściej, niż do Garbowa i to właśnie w tej pierwszej miejscowości znajduje się ich „centrum życiowe”, jak nazwali to radni.

Treść przyjętej już uchwały została przesłana do Garbowa (wraz z prośbą o wyrys działek), a także do władz powiatu lubelskiego i Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Wójt Markuszowa podjął się wyzwania przeprowadzenia tego procesu, ale sam do tego zagadnienia podchodzi dość sceptycznie.

– Jestem zobligowany do działań w tej sprawie uchwałą rady gminy, ale prywatnie uważam, że nie jest to obecnie sprawa najwyższej wagi – oce-

nia wójt Leszek Łuczywek, który o tym, na jakim etapie jest zabieranie ziemi sąsiedniej gminie będzie mówił podczas ostatniej sesji.

Całe zamieszanie zartem nazywa natomiast Kazimierz Firlej, wójt gminy Garbów. – Uważam, że jest to zupełnie nieprzemyślane i nieuzasadnione posunięcie. Nikt by na tym nie zyskał, a koszty zmian byłyby wysokie. Przecież chodzi o granice dwóch powiatów, co wiązałoby się z koniecznością aktualizacji map geodezyjnych itd. Moim zdaniem jest to inicjatywa pozbawiona sensu – ocenia wójt Markuszowa. – Poza tym my na tych terenach zainwestowaliśmy w wodociągi i drogi, więc jeśli musielibyśmy to zwrócić, konieczna byłaby rekompensata finansowa

– dodaje Firlej, zachęcając swoich sąsiadów do współpracy i odstąpienia od terytorialnych zakusów.

O oddawaniu Markuszowi nawet metra ziemi słyszeć nie chcą radni i sołtysi z gminy Garbów. Ci ostatni, na wieść o planach swoich sąsiadów, zaczęli żartować dla odmiany o „rozbiórce” Markuszowa, który miałby się dokonać przy udziale zaprzyjaźnionej gminy Kurów.

Póki co, do zmiany granic zarówno w jedną, jak i drugą stronę jest jeszcze daleko. Żeby stało się to możliwe, dobrze uzasadniony, polityczny wniosek, musiałby poprzeć wojewoda, a następnie zyskać akceptację Rady Ministrów.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Elektryczny za milion



FOT. KARSAN

NAŁĘCZÓW Karsan Jest Electric – tak nazywa się model autobusu o napędzie elektrycznym, który już jesienią powinien zacząć wozić turystów oraz uczniów nałęczowskich szkół. Turecki pojazd z niemieckim silnikiem dostarczy firma MMI ze Zbyszewa. Koszt to ponad milion złotych. Zakończył się już przetarg na pierwszy, w pełni elektryczny autobus dla miasta Nałęczów. Niższą cenę (1,069 mln zł) i dłuższą gwarancję (60 miesięcy) zaoferowała firma MMI, pokonując konkurentów z sanockiego Automet Group (1,143 mln zł i 36 miesięcy gwarancji). Do uzdrowskiego miasta najprawdopodobniej już we wrześniu trafi niewielki, 22-miejscowy pojazd napędzany 170-konnym silnikiem elektrycznym od BMW. Zasięg baterii ma pozwolić na przejeżdżanie na jednym ładowaniu ok. 200 kilometrów. Na jego wyposażeniu znajdzie się klimatyzacja, a także rampa dla osób niepełnosprawnych. Producentem autobusu jest turecki przedsiębiorstwo Karsan. – Zapewniam, że odczucia z jazdy tym autobusem są bardzo przyjemne – mówi Tomasz Saj, dyrektor handlowy firmy MMI.

Autobus ma kosztować 1,069 mln zł

Zakup miejskiego autobusu nie oznacza uruchomienia pełnej komunikacji w rodzaju tych znanych z większych miast. Ten konkretny, elektryczny busik będzie miał dwa główne zadania – dowozić dzieci do szkół, a także kursy pomiędzy położoną na peryferiach miasta stacją kolejową, a centrum. To drugie ma ułatwić dotarcie do uzdrowskiej turystom i kuracjusom, którzy przejeżdżają do Nałęczowa pociągami. Elektryczny autobus to część większego, unijnego projektu - Mobilnego Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego, który zakłada poprawę mobilności oraz ograniczenie emisji spalin. W jego ramach powstała już m.in. stacja ładowania pojazdów na baterie, parking przy nowym placu, chodnik w kierunku dworca kolejowego, a w planach jest także przebudowa ul. Partyzantów oraz uruchomienie kilku stacji rowerów miejskich. Wartość wszystkich tych zadań, które Nałęczów wykonuje w ramach LOF-u od kilku lat, sięga 15 mln zł.

RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Teraz maszyny, potem młodzież

PUŁAWY Przy ul. Niemcewicza pracuje już ciężki sprzęt. Rozpoczęła się rozbiórka starego skateparku. Cały teren w ciągu najbliższych miesięcy zmieni się nie do poznania. Powstanie tutaj jeden z największych skateparków w naszym województwie warty 6,3 mln zł. Wspólnie zbudują go puławski Termochem z krakowską spółką Techramps, specjalizującą się w tego rodzaju obiektach. Całość, łącznie z nową płytą, przeszkodami dla miłośników jazdy na rolkach, nową zielenią, oświetleniem i alejkami – będzie ukończona jesienią. **RS**

Wójt podpadł radnym, zarobi mniej

MARKUSZÓW

Współpraca pomiędzy radą gminy, a wójtem od początku nie układała się najlepiej, ale takiej decyzji samorządowców nikt się nie spodziewał. Wójt Leszek Łuczywek został najgorzej opłacanym włodarzem gminy w powiecie puławskim

RADOSŁAW SZCZĘCH



brutto, czyli do ok. 4,6 tys. zł na rękę. Głównie za sprawą ściecia dodatku funkcyjnego do symbolicznych 100 zł miesięcznie.

Przewodniczący rady gminy Leszek Woch zadawał pytanie podczas podejmowania uchwały umożliwiającej radnym zarobek, czy część radnych nie znalazła wtedy treści proponowanych zmian (nie zapisano ich w projekcie). Z kolei tuż odczytaniu treści uchwały, niemal natychmiast próbowano przejść do głosowania. Swoje pytanie zdążył zadać jedynie radny Krzysztof Gawron, co zmusiło przewodniczącego do odpowiedzi o różnicę pomiędzy nowymi, a obowiązującymi dotychczas stawkami. Dalszą dyskusję szybko powstrzymali radni Piotr Zawada i Andrzej Stasiak, uznając, że czas na zadawanie pytań minął.

Ostatecznie projekt obniżki wynagrodzenia wójta

został przyjęty. Opowiedział się za nim siedmiu radnych: Krzysztof Buczkowski, Karolina Dąbrowska, Sławomir Murawski, Andrzej Stasiak, Andrzej Stolarz, Leszek Woch i Piotr Zawada. Przeciw byli: Sylwia Dec-Nader, Krzysztof Gawron i Tadeusz Nowaczyk. Dwie osoby wstrzymało się od głosu.

Skąd taka decyzja? – Moim zdaniem to jest skutek lekceważącego podejścia wójta do radnych. My przywykliśmy do innego standardu zarządzania, bez pouczania i prośzenia o to, by każde pytanie, nawet w najdrobniejsze sprawie, składać na piśmie. Wójtowi brakuje również inicjatywy w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, o czego podobno jest specjalistą – tłumaczy radny Andrzej Stasiak. – Liczę na to, że obniżka wynagrodzenia skłoni go do refleksji – dodaje.

Innego zdania jest radny Krzysztof Gawron, wiceprzewodniczący rady gminy.

– Jest to w mojej ocenie decyzja krzywdząca i niesprawiedliwa. Tym gorzej, że uchwała ta została przeforsowana bardzo szybko, bez podania uzasadnienia, a nawet możliwości jej przedyskutowania. Grupa radnych, która stoi za tą zmianą, zrobiła to po cichu, nie informując o swojej propozycji nawet komisji budżetowej – ocenia.

Sam wójt obniżką zarobków się nie przejmuje. – Pieniądze to nie wszystko. Uważam, że w życiu ważniejsze są inne wartości, na przykład szacunek do drugiego człowieka. A tego niestety czasami brakuje w zachowaniu niektórych radnych – mówi Leszek Łuczywek. – Ja próbuję współpracować ze wszystkimi i robić to, co do mnie należy. Tego samego oczekuję od radnych, którym ostatnio zbyt często zdarza się wychodzić poza swoje kompetencje – dodaje wójt.

Wójt Leszek Łuczywek już na starcie, jesienią 2018 roku otrzymał jedną z najniższych stawek obowiązujących na tym stanowisku w regionie. Radni zaproponowali mu wtedy, licząc ze wszystkimi dodatkami 7 775 zł brutto, czyli ok. 5,5 tys. zł netto miesięcznie. W całym powiecie puław-

skim niższe wynagrodzenie otrzymywał jedynie Stanisław Gołębiowski, wójt gminy Końskowola (7 040 zł brutto).

Podczas ostatniej sesji markuszowscy radni zdecy-

dowali o znacznej redukcji uposażenia wójta. Zgodnie z przyjętą siedmioma głosami uchwałą (przy 4 głosach przeciw), łączne wynagrodzenie wójta Markuszowa spadnie z 7 775 zł do 6 420 zł

Droga do Niebrzegowa jak nowa



GMINA PUŁAWY Dobra wiadomość, zwłaszcza dla mieszkańców Niebrzegowa. Remont drogi powiatowej łączącej ich miejscowość z Gołębkiem, został ukończony. Nowa nawierzchnia pokryła odcinek o długości ponad 4 kilometrów.

To była niewątpliwie jedna z najgorszych, najbardziej dziurawych dróg powiatowych w całym regionie. Na szczęście, kierowcy, którzy podróżowali do Niebrzegowa, położonych już za granicą powiatu puławskiego, Bobrow-

Nowy asfalt pokrył ponad 4,14 km

nik, czy dalej – w kierunku Moszczanki, mogą już odechnąć. Prace przy remoncie najbardziej zniszczonego odcinka leśnej trasy (czyli tego puławskiego, bo rycki wyremontowano znacznie wcześniej), zostały właśnie zakończone. Odbiory techniczne zakończyły się we wtorek.

Oprócz nowej nawierzchni drogi, powstały również nowe perony przystankowe i oznakowanie. Całość kosztowała ponad 1,9 mln zł, z czego 60 proc. to wartość dotacji, jaką powiat pozyskał na ten cel w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. Resztę pokryto z budżetu powiatu oraz gminy Puławy.

RS

Tutaj znajdziesz bezpłatną sieć

PUŁAWY Punkty bezpłatnego internetu bezprzewodowego zainstalowano w jedenastu nowych lokalizacjach na terenie miasta. Z darmowej sieci wi-fi można korzystać w pobliżu: hali sportowej przy al. Partyzantów, szkół podstawowych (nr 1, 6 i 11), ZSO nr 1 im. KEN, Miejskiego Przedszkola nr 10, Hotelu Olimpic przy ul. Hauke-Bosaka, Urzędzie Miasta Puławy (tutaj zamontowano dwa urządzenia), a także na bulwarze nadwiślańskim i Skwerze Niepodległości. Zasięg sieci waha się od 50 do 100 metrów od przekaźników.

Nazwa otwartej sieci jest taka sama, jak nazwa projektu unijnego, dzięki któremu w całości sfinansowano tę inwestycję, a więc WIFI4EU. Miasto Puławy pozyskało na ten cel 15 tys. euro, a więc około 65 tys. zł. Urządzenia dostarczyła warszawska firma Tritech New Technologies, która udzieliła na nie trzyletnią gwarancję.

– Hot spoty, które mieliśmy dotychczas były już przestarzałe i nie spełniały swojej roli. Wykorzystaliśmy środki z projektu unijnego, aby je wymienić na nowe. Mam nadzieję, że nasi mieszkańcy będą z nich zadowoleni – mówi Iwona Kulesza, dyrektor Centrum Usług Wspólnych w Puławach.

Darmowe wi-fi umożliwia ciągle połączenie z internetem przez maksymalnie 45 min., po czym następuje automatyczna, 15-minutowa przerwa. Po jej zakończeniu, nasze telefony, tablety lub laptopy, będą mogły połączyć się z nią na nowo.

RS

Pierwszy paczkomat w Wąwolnicy

Wśród zakończył się montaż paczkomatu firmy InPost, pierwszego urządzenia tego typu, które stało w gminie Wąwolnica. O jego postawienie na swojej działce przy ul. Lubelskiej poprosił lokalny przedsiębiorca.

– Sam często korzystałem z tej opcji, ale do najbliższego paczkomatu w Nałęczowie jest 6 kilometrów, więc uznałem, że takie urządzenie przydałoby się bliżej. Skontaktowałem się więc z InPostem, zadzwoniłem i jest – mówi Piotr Figiel, lokalny przedsiębiorca. – To nic wielkiego, ale myślę, że takich przesyłek, szczególnie w ostatnim czasie jest coraz więcej i mieszkańcy Wąwolnicy będą z tego korzystać. A poza tym, liczę na to, że paczkomat pomoże mi tro-

chę rozreklamować własną firmę – dodaje pomysłodawca.

Jak informuje producent urządzeń, plan rozwoju polega obecnie na dostawie jak największej ilości paczkomatów, które coraz częściej trafiają do wiosek i małych miasteczek. – Dążymy do tego, żeby najbliższy paczkomat każdy z naszych klientów miał za przysłowiowym rogiem. Obecnie stawiamy od kilkunastu do kilkudziesięciu urządzeń tygodniowo. Popyt na usługi e-commerce jest coraz wyższy – przyznaje Wojciech Kądziołka, rzecznik prasowy firmy InPost.

Na liście paczkomatów w środę po południu tego wąwolnickiego jeszcze nie było. Jego aktywacja powinna zostać zakończona w najbliższych dniach.

RS

Uczniowie postaciami ze znanych obrazów

EDUKACJA Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 10 w Puławach wykazali się wyjątkową kreatywnością. W domowych warunkach stworzyli własne interpretacje dzieł mistrzów malarstwa, m.in. Pabla Picassa, czy Józefa Chełmońskiego. Za swoje prace otrzymali oceny celujące. Zdalne lekcje nie muszą być nudne, a zadania domowe nie muszą być odtwórcze. To, w jak nowatorski i skuteczny sposób można inspirować uczniów do zgłębiania historii sztuki pokazała nauczycielka plastyki z SP nr 10. – Sama jestem pod wrażeniem tego, co zrobili. Udało im się pieczołowicie odtworzyć znane obrazy korzystając tylko z tego, co mieli pod ręką. Na pewno należą im się za to duże brawa i szacunek. Wielki ukłon w ich stronę – mówi Patrycja Woś-Gołąbek, nauczycielka puławskiej „Dziesiątki”. Przygotowanie własnych interpretacji dzieł sztuki było zadaniem dla chętnych, które zostało skierowane



Frida Kahlo "Autoportret z wieńcem kwiatowym"

do uczniów klas siódmych w SP nr 10. Na ich przygotowanie wszyscy mieli trzy tygodnie. Efekty prac przerosły oczekiwania nauczycieli.

Cała dwunastka uczniów, którzy podjęli to artystyczne wyzwanie za swoje dzieła otrzymała już oceny celujące.

RS

Sprzedaj, co wyrzucić szkoda

To szansa na wszystkich, którzy mają problem z nadmiarem zbędnych przedmiotów, mebli, książek, odzieży, sprzętu elektro- nicznego - jednym słowem wszystkiego, co może przy- dać się innym. Pierwszą „gara- żową wyprzedaż” na pu- ławskim targowisku zapła- nowano na niedzielę 5 lipca.

Władze spółki „Nierucho- mości Puławskie” zarzą- dzające targowiskiem przy ul. Dęblińskiej najpierw zwiększyły ilość dni dla targu z jednego na trzy (obecnie to oprócz środy także ponie- dzialek i piątek), a następnie zorganizowały comiesięcz- ną Giełdę Staroci, która za- debiutowała kilka tygodni temu. W lipcu na placu tar- gowym pojawi się kolejna, handlowa nowość – „gara- żowa wyprzedaż”. W pierw- szą niedzielę miesiąca na placu pojawią się stoiska dla osób, które będą chciały



To już kolejny pomysł na rozruszanie puławskiego targowiska

sprzedać rzeczy, których już nie potrzebują. To szansa na opróżnienie mieszkań, garaży i piwnic, ze wszyst- kiego co „wyrzucić szkoda” i „może się jeszcze przydać”. Dla kupujących z kolei tego rodzaju wyprzedaż to okazja do nabycia różnych przed- miotów (jak meble, książki, płyty, zabawki, sprzęt RTV i AGD i inne) w atrakcyjnych,

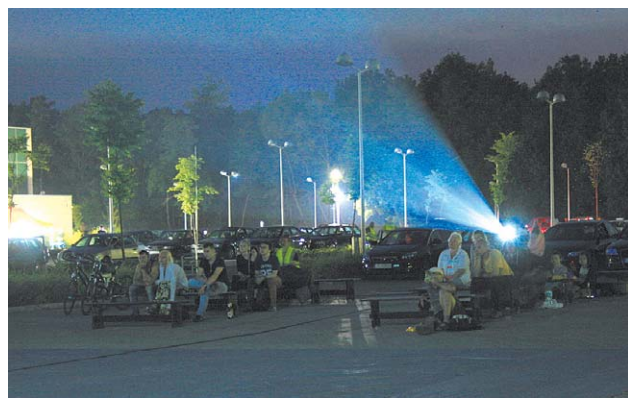
niskich cenach. Chętni do wystawienia swoich przed- miotów na targowisku po- winni zgłosić się wcześniej do „Nieruchomości Puław- skich” dzwoniąc pod numer 81 886 30 63. **RS**

Kino w aucie dla małych i dużych

KINO W najbliższy piątek i sobotę na parkingu Pu- ławskiego Parku Naukowo- Technologicznego, po raz pierwszy w tym roku, odbę- dą się seanse kina samocho- dowego. Pierwszego dnia repertuar został wybrany z myślą o najmłodszych wi- dzach.

Seansy dziecięcego kina sa- mochodowego odbędzie się w najbliższy piątek, 5 czer- wca na parkingu PPNT przy ul. Mościckiego w Puławach. O godz. 18 wyświetlony zostanie brytyjski film ani- mowany pt. „Jaskiniowiec”, a dwie godziny później roz- pocznie się przygodowy „Zegar czarnoksiężnika”. Jak informują organizatorzy, po- pcorn dla wszystkich dzieci będzie dostarczany bezpo- średnio do samochodów.

W sobotę kino przy tech- noparku zaprasza trochę starszą widownię. W progra- mie tego wieczora znajdą się trzy pozycje. O godz. 18



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

na ekranie zobaczymy na- grodzoną Oscarem historię łyżwiarki „Jestem najlepsza. Ja, Tonya”. Dwie godziny później wyświetlona zosta- nie sensacyjna produkcja pt. „Wszystkie pieniądze świata”, a na zakończenie, o godz. 22, widzowie w swo- ich samochodach będą mogli obejrzeć kryminał pt. „Dziewczyna we mgle”.

W związku z pandemią, w odróżnieniu od seansów kina samochodowego or-

ganizowanych w Puławach w latach poprzednich, tym razem nie będzie dodate- kowych miejsc siedzących przed ekranem. Warto pa- miętać również o tym, by na placu pojawić się z cza- sowym zapasem (auta będą wpuszczane nie później, niż 15 min. przed emisją kolej- nych filmów). Ścieżka dźwię- kowa wyświetlanych filmów będzie nadawana drogą ra- diową na podanej na miej- scu częstotliwości. **OPR. RS**

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

KONCERT ZESPOŁU KaeNeS The Local w Puławach (ul. Kołtąja 50a) zaprasza na plenerowy koncert zespołu KaeNeS, który odbędzie się w sobotę, 6 czerwca o godz. 19. Wstęp: 10 zł.

KaeNeS to formacja z Rado- mia, która supportowała zespół IRA i występowała z grupą Dzem. W najbliższą sobotę zaprezentują najnowszy materiał z pogrnicza popu, rocka i bluesa.

W Puławach wystąpią: Krzysz- tof BRAXY Braksator - gitara, Natalia Leśniewska - vocal, Sylwester Budzisz - gitara. Jeżeli pogoda dopisze, koncert odbędzie się w plenerze.

W przeciwnym wypadku - we- wnętrzu lokalu z zachowaniem



reżimu sanitarnego. Local jest zaopatrzony w środki dezynfek- cyjne na zewnątrz oraz w środ- ku.

FESTIWAL PIOSENKI PRZEDSZKOLA- KA W związku z zaistniałą sytuacją epidemiczną w tym roku Festiwal Piosenki Przed- szkolaka w Puławach odbędzie się nietypowo online. Wydarze- nie zostanie zorganizowane 8 czerwca o godz. 16. Festiwal skierowany jest do dzieci z przedszkoli powiatu puławskiego. Do 26 maja trwały zgłoszenia do imprezy, której finał zaplanowano na poniedziałek. – Festiwal stanowi okazję do spotkania najmłodszych solistów i ich nauczycieli. Służy konfrontacji i wymianie doświadczeń, a przede wszystkim rozpiewa- niu dzieci i promowaniu piosenki dziecięcej – twierdzą organizatorzy.

8 czerwca o godz. 16 na profilu MDK Puławy na Facebooku odbędzie się prezentacja

zgłoszonych piosenek i ogłosze- nie wyników.



KAZIMIERZ DOLNY

PERFORMANCE „GORZKIE ŻAŁE”

To będzie pierwszy publiczny występ nowej artystycznej formacji w Kazimierzu Dolnym - TRUPA KZMRZ. 5 czerwca o godz. 18 na Rynku w Kazi- mierz Dolnym zostanie zorganizowany performance „Gorzkie żale”. TRUPA KZMRZ to nowa inicjaty- wa Fundacji KZMRZ działającej w Kazimierzu od kilku lat. Jej członkami są młodzi mieszkań- cy miasta, poruszający się w obrębie różnych mediów: Anastasiya Dashkovskaya - krótkie formy filmowe, Kacper

Krawczyk - teksty, rada progra- mowa fundacji, Bartek Dora- czyński - performance, Szymon Piłat - muzyka, Tosia Lubicka - malarstwo, Alek Osowski - rysu- nek, malarstwo, Daniel Fijoł - malarstwo, performance. Autorem projektu „Gorzkie żale” jest Bartek Doraczyński.



KIERMASZ PRODUKTÓW LOKALNYCH 7 czerwca o godz. 10 na Dużym Rynku w Kazimierzu Dolnym zostanie zorganizowany pierwszy w tym roku Kiermasz Produktów Lokalnych organizo- wany przez Lokalną Grupę Działania „Zielony Pierścień”. Kiermasze realizowane przez Zielony Pierścień organizowane są cyklicznie od 2013 roku. Z powodu pandemii koronawi-

rusa w tym roku dotychczas nie mogły się odbyć. Przed nami pierwsza w 2020 roku edycja. Celem kiermaszu jest promo- cja producentów i twórców produktów lokalnych z gmin: Baranów, Janowiec, Kazimierz Dolny, Końskowola, Kurów, Markuszów, Natęczów, Puławy (gmina wiejska), Wąwolnica, Wojciechów i Żyrzyn. - Chcemy, aby lokalne produkty stały się zna- kiem promocyjnym naszego subregionu - przekonują organizatorzy wydarzenia. Niedzielny kiermasz odbędzie się w reżimie sanitarnym. Nie będzie możliwości sprzedaży posiłków do spożycia na miejscu ani degustacji. Na stoiskach będą można nabyć



rękodzieło oraz produkty spożywcze w opakowaniach.

WYSTAWA „NIEDOKOŃCZONE HISTORIE” W poniedziałek, 8 czerwca o godz. 19 w siedzibie Fundacji KZMRZ w Kazimierzu Dolnym (ul. Tyszkiewicza 24) odbędzie się wernisaż wystawy „Niedokończone historie” Bartosza Kokosińskiego. Artysta jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W 2009 roku uzyskał dyplom na Wydziale Malarstwa w pracowni Andrze- ja Bednarczyka i Witolda Stelmachniewicza. Głównie zajmuje się obrazem i obrazo- waniem. Poza tym montuje wideo i instalacje.



Damian Drabik

Biblioteka poleca

Wtedy istniała tylko jedna kategoria – kontrast

Uważam, że trzeba ryzykować. Prawdzi- wa, mocna literatu- ra – i w ogóle sztu- ka – powstaje właśnie na granicy ryzyka, na granicy wstydu, upadku, przegię- cia. Umieć zapanować nad takim materiałem, utrzy- mać równowagę, stąpając po ostrzach szoku i bólu, zachować styl, formę – [...] to nie jest łatwe, ale na tym polega twórczość – powie- dział w jednym z wywia- dów Sigitas Parulskis, li- tewski pisarz i autor znanej polskim czytelnikom książ- ki „Trzy sekundy nieba”.

Opisać zagładę w kate- goriiach piękna, w katego- riach sztuki to w istocie duże ryzyko. Czy coś, co było straszne, przerażają- ce i bezduszne może być piękne? Czy ciało pozba- wione życia, umęczone

cierpieniem można zesta- wić z opisem seksualnego aktu? U litewskiego pisarza wszystko jest możliwe, nie ma chwytów niedozwo- lonych, jego literatura to ryzyko, albo zachwyca, albo odrzuca. Parulskis w poetyckiej prozie opisu- je Litwę roku 1941, w cza- sie gdy na jej terytorium wkraczają niemieckie woj- ska, w czasie gdy ciała ży- dowskich dzieci, ich matek i rodzin zalegają na ulicach, w czasie gdy śmierć nie była niczym wyjątkowym. Zestawia te wszystkie wy- darzenia z opisami pierw- szej miłości, zauroczenia, z opisami dobrych manier niemieckiego oficera i arty- stycznych zdjęć.

Vincentas, wrażliwy na piękno fotograf to główny bohater tej opowieści. By ocalić swoją żydowską uko-



chaną decyduje się na za- warcie umowy z oficerem SS, który proponuje mu fotogra- fowanie masowych egzeku- cji Żydów. Jest jeszcze jeden warunek – zdjęcia, mimo całej swej makabryczności – mają być piękne, mają być formą sztuki. Vincentas pró-

Sigitas Parulskis, Ciemność i partnerzy, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020

buje więc uchwycić estetykę w bezwładnie rozrzuconych ciałach, w kruchych i nie- winnych członkach dzieci, w umęczonych biernością

ofiarach. Przy okazji tych zabiegów czytelnik Parulski- sa zadaje sobie pytania. Czy można widzieć jakkolwiek wartość w akcie czystego zła? Czy czyste zło może być piękne, poruszające?

Parulskis w swojej powieści opisuje jeden z najkrwaw- szych okresów w dziejach Litwy, kiedy zginęło ponad dziewięćdziesiąt procent lud- ności pochodzenia żydow- skiego. W swojej twórczości bazuje przede wszystkim na kontraście. Chce uchwycić niepoznawalne, balansuje na granicy dobra i zła, piękna i brzydoty tworząc nową kate- gorię pojmowania i kategory- zowania. Ten chwyt to przede wszystkim ukazanie podwój- nej moralności, moralności wojennej, która nie poddaje się dzisiejszym sądom i oce- nom. Kontrast to była jedyna wytyczna, którą kierowano

się w czasie zagłady, to jedyna wartość zauważalna każdego dnia, niepojmowalna i bez- względnie przerażająca. Bez możliwości zestawienia, bez możliwości porównania nie potrafimy wartościować, nie potrafimy przyjrzeć się rze- czom w odpowiedni sposób, nie jesteśmy w stanie ich oce- nić.

Wielu krytyków zarzuca litewskiemu pisarzowi, że forma rozdzwiewu, którą się posługuje zdominowała całą jego powieść. Pragnąc stanąć w obronie tej pięk- nej i jednocześnie strasznej prozy, chciałabym wskazać, że inne kategorie w oczach żyjących w czasie zagłady po prostu nie istniały, a kon- trast był jedną z tych, która objęła pierwsze miejsce na podium.

JUSTYNA POPIÓLEK-OSIŃSKA, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Dieta z warzywniaka



Jesz warzywa i chudniesz? Tak, pod warunkiem, że jesz wyłącznie warzywa ubogie w energię. I doprawiasz je nieczyszczoną solą, ziołami, kminkiem, chrzanem, sokiem z cytryny i octem jabłkowym

Spróbujcie diety warzywnej, która pomoże zrzucić parę kilo, oczyści organizm z zimowych zapasów, doda energii.

Co najlepiej jeść? Marchew, seler, pietruszkę, dużo kapusty, kalafiora i brokuły, czosnek, cebulę i pory. Do tego ogórki, cukinie, kabaczki, dynie, papryki, pomidory i dużo sałat. Dopuszczalne owoce to jabłka i grejpfruty, pomarańcze i kiwi.

Robisz z tego surówki, zupy i drugie dania. Na pierwszy rzut oka takie jedzenie wydaje się monotonne. Ale warto spróbować.

Czy to jest smaczne?

Na warzywno owocowej diecie oczyszczającej dwukrotnie była Agnieszka Kreglicka, autorka książek kulinarnych. Wspomina, jak do jej restauracji przyszła klientka, która poprosiła o drugie danie w zgodzie z dietą dr Ewy Dąbrowskiej. Miało być smacznie i pięknie na talerzu.

Kreglicka podała pokrojone wzdłuż plastry cukinii. Upiekła je na sucho w piekarniku z dodatkiem czerwonego pieprzu. Do tego wstążki marchewki pokrojone obieraczką do warzyw oraz zblan-

szowane różyczki brokułów i kalafiorów posypane gremolată. Co to jest gremolată? To drobno posiekana natka pietruszki, skórka cytryny bez albedo i czosnek.

Do warzywnego dania Kreglicka podała sałatkę z kolorowych mini-pomidorów z bazylią i sokiem z cytryny. Wrażenie było piorunujące.

Liczy się kolej rzeczy

Każdy posiłek w tej diecie ma podobny skład. Na pół godziny przed posiłkiem pijesz sok wyciskany z warzyw i owoców. Te pół godziny jest bardzo ważne. Decyduje o chudnięciu.

Następnie zjadasz surówki. Po surówkach dania gorące. Warzywa i owoce trzesz na tarce. Lub robisz to w malakserze. Następnie każdą

surówkę skrapiasz łyżeczką octu jabłkowego. I tak codziennie. Okazało się, że ocet jabłkowy ma cudowne właściwości oczyszczające. Oraz powoduje redukcję wagi.

Makaron z warzyw?

Jedzenie warzyw i owoców z malaksera jest dobre przez pierwsze parę dni. Już w piątym dniu zacznie cię denerwować mieszanka warzyw i owoców. Ileż można jeść nawet najsmaczniejszą mamaligę?

Z pomocą przychodzą to różne obieraczki do warzyw.

Możesz robić długie strużki z marchewki, wąskie słupki z porów, kolorowe wstążki i płatki z pietruszki czy jabłek. Im owoce i warzywa będą bardziej urozmaicone, tym dłużej wytrzymasz na diecie.

Co jeszcze?

Dużo smaku dają zupy warzywne. Od zupy z zielonej sałaty, przez zupę kalafiorową, paprykową, porową. Osobny rozdział to zupy z młodej kapusty.

Bardzo smaczne są warzywa gotowane na parze. Pamiętajcie, żeby połać je świeżym olejem na talerzu. Nie ma lepszej rzeczy, kiedy świeże szparagi ugotujemy na parze.

Najwięcej smaku wydobywa z warzyw pieczenie. Zwykły burak czy seler posypany ziołami i zawinięty w folię ma rewelacyjny smak.

Osobny rozdział to warzywa z grilla. Podane z sosem jogurtowym – będą smakować wyśmienicie.

WALDEMAR SULISZ

Zdrowie czy mięso?

Nawet największy miłośnik schabowego powinien zrobić sobie urlop od mięsa. Już 30 dni takiego postu zdecydowanie poprawi nam samopoczucie i zdrowie. Dlaczego warto nie jeść mięsa?

Największym ekspertem od oczyszczania organizmu przez całkowite odstawienie mięsa jest dr Ewa Dąbrowska, autorka słynnej książki „Ciało i ducha ratować żywieniem”. Dlaczego warto nie jeść mięsa? Odpowiedź dr Ewy Dąbrowskiej jest zwięzła i prosta: Duża podaż mięsa wywołuje podatność na choroby i skraca życie. Pokarmy mięsne zakwaszają organizm i dodatkowo obciążają nerki. Dużo mięsa w diecie powoduje utratę wapnia z moczem, rozwój kamicy nerkowej i odwapnienie kości (osteoporoza). Dieta bogata w mięso i tłuszcz, a uboga w warzywa, kasze znacznie podwyższa ryzyko nowotworów, chorób serca, otyłości, cukrzycy i osteoporozy. Według dr Ewy Dąbrowskiej typowa dieta przeciętnego Kowalskiego jest główną przyczyną wcześniejszej śmierci.

Młoda kapusta z koperkiem

SKŁADNIKI: 1 główka młodej kapusty, 2 cebule, 1 pęczek koperku, 2 łyżki maki, 10 dag masła, listek, ziele, sól, pieprz.

WYKONANIE: Kapustę poszatkować, wrzucić do garnka, dodać przyprawy, zalać wodą, gotować pół godziny. Na maśle zeszklić cebulę, wsypać mąkę, podsmażyć, wlać wodę, dobrze wymieszać.

Dodać do kapusty, wymieszać, dołożyć posiekany koperek. Można skropić sokiem z cytryny



Zupa z pokrzywy

SKŁADNIKI: 50 dag młodych listków z pokrzywy, 1,5 litra bulionu warzywnego, 10 dag bekonu, 1 mały kubek kwaśnej śmietany, 10 dag ostrego, żółtego sera, olej, sól, pieprz.

WYKONANIE: bekon pokroić w kostkę, przesmażyć na łyżce oleju. Wrzucić do bulionu warzywnego. Zagotować. Dodać drobno posiekane listki pokrzywy. Po 10 minutach wlać śmietanę, doprawić solą z pieprzem. Na talerzach posypać startym, żółtym serem.



Zdrowa czwórka

Kalafior może zwalczać komórki nowotworowe, zawiera ponadto bardzo dużo potasu i błonnika pokarmowego. Kapusta włoska zawiera związki hamujące powstawanie guzów nowotworowych. Co ciekawe, jedna szklanka surowej kapusty w postaci surówki to 10000 IU witaminy A oraz dzienne zapotrzebowanie organizmu na wit. C i E. Znakomita sałatka na palący, chroniąca przed rakiem jamy ustnej i płuc. Jedna surowa marchew to 13500 IU betakarotenu, czyli 2,5 dziennego

zapotrzebowania. Ale każdy człowiek powinien zjadać trzy marchewki dziennie, co zapobiega uszkodzeniom komórek. Obowiązkowa surówka dla palaczy, chroniąca ich przed nowotworem jamy ustnej, gardła i płuc. Pomidory zawierają dużo likopenu, a badania naukowców udowodniły, że ludzie mający wysoki poziom tego składnika we krwi o wiele rzadziej chorują na raka szyjki macicy, pęcherz moczowego i trzustki.

Dwa sparingi zamiast meczów ligowych

PIŁKA NOŻNA Wisła Puławy wraca na boisko! Na razie nie powalczy o punkty, ale będzie miała chociaż okazję rozegrać dwa mecze sparingowe. W najbliższą sobotę zmierzy się z Polonią Warszawa (godz. 12). Z kolei w środę rywalem Dumy Powiśla będzie KTS Wesoło

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Podopieczni Mariusza Pawłaka cały czas trenują. Wreszcie będą mieli jednak miły przerwany, czyli spotkanie kontrolne. Jutro Mateusz Pielach i spółka zagrają z Polonią Warszawa. Zawody będą transmitowane w internecie.

– Myślę, że udało się zorganizować mecze z fajnymi rywalami. Polonia wiadomo, że swoje przeżyła, ale to nadal solidna firma, która stara się odbudować. Wiem, że podejść bardzo poważnie do tego spotkania. I właśnie takiego rywala szukaliśmy – kogoś, kto postawi nam trudne warunki, a chłopaki będą mieli okazję się sprawdzić – przyznaje szkoleniowiec Wisły Mariusz Pawlak.

– Ciekawie zapowiada się też nasz środkowy pojedynek. Z KTS Wesoło zagramy o godz. 20, czyli przy światełkach. To też będzie wymagający przeciwnik, bo chociaż występuje w niższej lidze, to ma w swoim składzie paru zawodników z przeszłością



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

w wyższych klasach rozgrywkowych – opisuje drugiego rywala szkoleniowiec klubu z Puław.

Zgoda na rozgrywanie meczów kontrolnych pojawiła się 30 maja i od razu Duma Powiśla z tego skorzystała. Najbliższe spotkania mogą być jednak bardzo ważne dla niektórych zawodników.

Można nawet powiedzieć, że zdecydują o tym, czy ktoś zostanie, czy odejdzie z Wisły. – Za krótko miałem chłopaków do dyspozycji w meczach o punkty. Sport to rywalizacja i presja, a tego nam ostatnio bardzo brakowało. Dlatego kilku zawodnikom będę chciał się przyjrzeć. Jestem w klubie od listopada,

ale od tego czasu nie rozegraliśmy zbyt wielu meczów o stawkę. Mam nadzieję, że te najbliższe sparingi dadzą mi odpowiedzi na niektóre pytania – dodaje trener Pawlak.

Już od kilku dni wiadomo, że działacze i kibice klubu z Puław mogą spać spokojnie. W miniony piątek

Piłkarze Wisły czekają dwa ciekawe mecze kontrolne

Wisła otrzymała pozytywną opinię Komisji ds. Licencji Klubowych Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej i zagra w sezonie 2020/2021 w III lidze. Dziesięć drużyn otrzymało licencje na kolejną rozgrywkę bez żadnych

problemów. W tym gronie jest właśnie Duma Powiśla, a także cztery inne kluby z naszego regionu: Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski, Chełmianka Chełm, Podlasie Biała Podlaska, a także Stal Kraśnik.

Ponadto w III lidze zagrają: Wólczanka Wólka Pełkińska, Wisłoka Dębica, Korona II Kielce i Wisła Sandomierz. Aż osiem klubów otrzymało zgodę na występy w III lidze, ale pod nadzorem. W dwóch przypadkach dotyczy to naszych zespołów. Avia Świdnik dostała licencję pod nadzorem infrastrukturalnym, a Hetman Zamość finansowym. To samo dotyczy: Sokola Sieniawa (infrastrukturalny), Podhala Nowy Targ (infrastrukturalny), KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (infrastrukturalny), Siarki Tarnobrzeg (finansowy), KS Wiązownica (infrastrukturalny) oraz Jutrzenki Giebułtów (infrastrukturalny).

Na razie bez licencji pozostaje za to dwóch beniaminków grupy czwartej: Lewart Lubartów i ŁKS Łagów. Obie drużyny mają czas do dzisiaj, aby uzupełnić dokumenty. Wszystko wskazuje jednak na to, że mistrz IV ligi lubelskiej nie powinien mieć kłopotów z uzyskaniem zgody na występy w III lidze. Kluby cały czas czekają także na wieści o rozpoczęciu kolejnego sezonu. Na razie nieoficjalnie mówi się, że rozgrywki miałyby wystartować w połowie sierpnia.

Z Azotów Puławy do reprezentacji Polski

PIŁKA RĘCZNA Po dłuższej przerwie trener polskiej kadry Patryk Rombel wysłał powołania na zgrupowanie w Cetniewie. Na liście zawodników, którzy znaleźli się w reprezentacji Białoczerwonych jest czterech zawodników Azotów Puławy. Piąty na razie ma miejsce wśród rezerwowych

Zgrupowanie odbędzie się w dniach 12-25 czerwca. Na obóz na pewno pojedą: Dawid Dawydzik, Antoni Łangowski oraz Piotr Jarosiewicz. Czwarty z piłkarzy Azotów to bramkarz Mateusz Zembrzycki, który jednak oficjalnie graczem klubu z Puław będzie dopiero od nowego sezonu. Z kolei na liście rezerwowej znalazł się Rafał Przybylski. Poza tym w większości są na niej szczypiornicy z klubów zagranicznych, w tym: Maciej Gębala, Kamil Syprzak,



FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Klub z Puław będzie miał kilku przedstawicieli podczas zbliżającego się zgrupowania w Cetniewie

czy kolejny doskonale znany w Puławach zawodnik Piotr Wyszomirski.

Co ciekawe, do sztabu szkoleniowego dołączył też nowy trener. I to także po-

stać do niedawna związana z Azotami – Bartosz Jurecki. Były zawodnik, a także opiekun drużyny będzie asystentem selekcjonera.

Podczas zbliżającego się zgrupowania ćwiczyć będą nie tylko kadrowicze z reprezentacji A. Trener kadry B – Michał Skórski zabiera do Cetniewa 15 zawodników. W tym gronie nie ma jednak nikogo z Azotów. Trzech puławian znalazło się za to na liście rezerwowych. Chodzi o: Wojciecha Boruckiego, Bartosza Kowalczyka oraz Łukasza Rogulskiego.

Trudne zadanie reprezentacji

Polacy poznali także oficjalnie, w którym wylądowali koszyku przed losowaniem grup eliminacji mistrzostw świata 2022. Nie jest wielkim zaskoczeniem, że Białoczerwonych czeka trudne zadanie, bo znaleźli się w trzecim koszyku i żeby znaleźć się w gronie najlepszych muszą uporać się z mocnymi rywalami.

W pierwszym koszyku znalazły się: Norwegia, Szwecja, Dania, Niemcy, Francja, Słowenia, Czechy i Islandia. W drugim: Austria, Białoruś, Portugalia, Macedonia Północna, Serbia, Rosja, Czarnogóra oraz Holandia. W trzecim oprócz zawodników trenera Rombła są także: Szwajcaria, Litwa, Rumunia, Bośnia i Hercegowina, Ukraina, Łotwa i Bel-

gia. A w ostatnim: Finlandia, Włochy, Turcja, Izrael, Estonia, Grecja, Kosowo oraz Wyspy Owcze

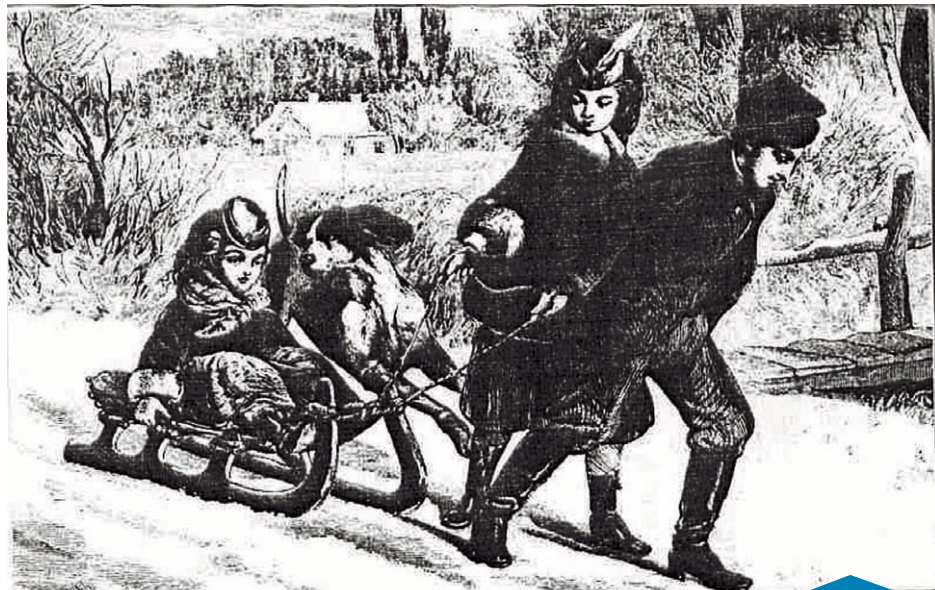
Losowanie odbędzie się 16 czerwca, a pierwsze mecze zaplanowano na listopad. Start w mistrzostwach mają zapewniony: Słowacja i Węgry (jako gospodarze), a także Hiszpania i Chorwacja (jako finaliści poprzedniej imprezy).

KADRA REPREZENTACJI POLSKI A

Bramkarze: Mateusz Kornecki (PGE Vive Kielce), Mateusz Zembrzycki (Gwardia Opole/Azoty Puławy), Łukasz Zakreta (Energa MKS Kalisz). **Skrzydłowi:** Przemysław Krajewski (Orlen Wisła Płock), Piotr Jarosiewicz (Azoty Puławy), Jan Czuwara, Krystian Bondzior (NMC Górnik Zabrze), Arkadiusz Moryto (PGE Vive Kielce). **Rozgrywający:** Szymon Sićko, Paweł Krawczyk, Adrian Kondratiuk (wszyscy NMC Górnik Zabrze), Antoni Łangowski (Azoty Puławy), Michał Olejniczak (SMS ZPRP Gdańsk), Tomasz Gębala (PGE Vive Kielce), Maciej Piliński (Energa MKS Kalisz), Szymon Działakiewicz (Gwardia), Paweł Paczkowski (Vesprem). **Obrotowi:** Mateusz Piechowski (Orlen Wisła Płock), Dawid Dawydzik (Azoty Puławy), Jan Klimków (Gwardia Opole), Ryszard Landzwojczak (MMTS Kwidzyn). **Rezerwowi:** Adam Morawski, Michał Daszek (obaj Orlen Wisła Płock), Rafał Przybylski (Azoty Puławy), Patryk Walczak (TuS N-Luebecke), Piotr Wyszomirski (Lemgo Lippe), Piotr Chrapkowski (S.C. Magdeburg), Maciej Majdziński (Bergischer HC), Kamil Syprzak (Paris Saint Germain), Maciej Gębala (SC DHfK Lipsk).

Dzieje Puław (84)

Puławy ośrodkiem administracyjnym dóbr Czartoryskich



Polscy szlachcice

Hajduk

Powstanie w Puławach stałej rezydencji książąt Czartoryskich pociągnęło ze sobą konieczność utworzenia tu ośrodka administracyjnego rozległych dóbr. Ich drobną częścią były dobra puławskie, zwane końskowolskimi, składające się w 2 połowie XVIII w. z 23 wiosek przynależących do 8 folwarków: Górskiego, Końskowolskiego, Nowodworskiego, Osińskiego, Pożogowskiego, Puleckiego, Włostowickiego i Zbędowskiego. Przypomnijmy, że pod pojęciem folwarku rozumiemy istniejące w dawnej Polsce gospodarstwo rolne lub rolno-hodowlane, którego produkty przeznaczone były głównie na zbył, a podstawową siłę roboczą stanowili poddani odrabiający pańszczyznę lub najmowani do pracy. XVIII-wieczny publicysta i jezuita, Piotr Świtkowski, pisał: „Każdy w Polsce folwark czyli dwór, albo jest taki, że w nim sam pan mieszka, albo też, że w nim tylko trzyma jakiego ekonoma. Pierwszy oprócz budynków gospodarskich musi mieć mieszkanie dla pana; drugi obejdzie się bez niego”.

Majątki książąt Czartoryskich znajdowały się w różnych częściach kraju. Unie możliwości do właścicielom bezpośredni udział w zarządzaniu dobrami. Dlatego majątki położone w pobliżu siebie łączono w komisariaty, nadzorowane przez komisarzy. Komisarz, w rozumieniu rządy, administratora, według Zygmunta Glogera, „... w XVII i XVIII w. był powszechną nazwą kontrolera tychle dóbr”. Komisarze byli więc ogniwem pośredniczącym między księstwem a zarządcami poszczególnych dóbr. Do ich obowiązków należały lustracje majątków, kontrola rachunkowości i stanu inwentarza, wydawanie instrukcji dla administracji

majątku niższego szczebla. Osobiście decydowali o większości spraw. Tylko w wyjątkowych przypadkach występowali z raportami do Czartoryskich.

Puławy należały do komisariatu lubelsko-mazowieckiego-podlaskiego. Włostowickie akta parafialne przynoszą nazwisko zarządcy dóbr książąt Czartoryskich na Podolu i w Puławach. Jak podaje Helena Mącznik, był nim Tomasz Bernatowicz, syn Tomasza, od 1797 r. Ożeniony z Elżbietą Skowrońską, córką sekretarza księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego – Daniela i Adelgundy. Z małżeństwa urodziła się córka Lucja. Stryjecznym bratem zarządcy był powieściopisarz Feliks Bernatowicz, do powstania listopadowego przebywający na dworze Czartoryskim w Sieniawie, a po śmierci Adama Kazimierza, którego był zaufanym sekretarzem, w Puławach w charakterze bibliotekarza.

W kluczu końskowolskim, do którego należały również Puławy, urzędowali ekonom i rachmistrz. Ekonom zarządzał gospodarstwem, nadzorował pracę siedmiu administratorów, którzy kierowali robotami polowymi, każdy na jednym folwarku. Za swą pracę otrzymywał ekonom, oprócz ordynariów, czyli wynagrodzenia w naturze (zbożu, ziemniakach, drzewie itp.) kwotę 80 zł rocznie. Natomiast każdy z administratorów, oprócz ordynariów, otrzymywał 120 zł rocznego wynagrodzenia.

W nadzorowaniu robót polowych administratorom pomagali urzędnicy: wóldarze i polowi. Bardzo ciekawą ewolucją urzędu wóldarza od-

notował Zygmunt Głogei w „Encyklopedii staropolskiej”:

„Wóldarz, wóldarius był pierwotnie nazwą urzędnika w rodzaju namiestnika książęcego w danym miejscu. (...) Później nazwa ta jak wiele innych spadła do godności coraz niższych, tak że w XVI wieku oznaczała już kmiecia wybranego przez dziedzica do dozoru wszelakich robót rolniczych na folwarku”.

Zarówno wóldarze jak i polowi za swą pracę nie pobierali wynagrodzenia, a byli zwalniani od pańszczyzny i czynszu.

W każdym z folwarków byli jeszcze zatrudnieni wysoko opłaceni kierownicy poszczególnych gałęzi gospodarczych, np. starsi owczarze, gospodarze holendersi itd.

Lasy zarządzane były przez dwóch leśniczych i podleśniczych. Pierwsi pobierali wynagrodzenie po 200 zł, drudzy – 120 zł. Leśniczym, a także nauczycielem i malarzem puławskim był Franciszek Du Pero, urodzony w Puławach w rodzinie burgrabów Karola Ludwika i Franciszki z Libuskich. W 1811 r. urodził się Konstanty Du Pero, zapisany w akcie urodzenia jak syn Franciszka i Heleny Weyrakhowej – przedślubny syn Franciszka, uznany przez niego i zapisany na jego nazwisko. W 1814 r. Franciszek ożenił się w Puławach z Marianną Szczypińską, córką Piotra i Marianny Miodziowskich. W 1821 r. Franciszek pojawił się w Kamionce koło Lubartowa, gdzie urodził się jego syn, Antoni, uważany za prosto piastę mieszkającego potem w Kurowie rodziny Diupero. W 1822 r. Franciszek prawdopodobnie powrócił do Puław. Ostatnia adnotacja o leśniczym w archiwum włostowichim dotyczy jego zgonu:

„... 14 marca 1839 w domu pod liczbą 14 zmarł Franciszek Duperou lat 70 żonaty, dawniej w służbie leśnej zostający, teraz z malarstwa utrzymujący się w Puławach zamieszkały zostawiwszy żonę Marianę Szczypińską w Puławach zamieszkałą”.

Inną osobą związaną z puławską służbą leśną jest Jan Kruszyński, oficjalista leśny. Wiadomo, że żoną jego była Julianna Wołodkiewicz oraz że Jan mieszkał w Marynkach. Zmarł w Puławach i pochowany został na cmentarzu włostowickim.

Ważne funkcje spełniali rachmistrze i pisarze prewontowi, obliczający dochody majątku ziemskiego. Wykonywali oni czynności kancelaryjne, zarządzali kasą, prowadzili księgi finansowe, opracowywali roczne inwentarze i bilanse. Rachmistrze pobierali najwyższe wynagrodzenie ze wszystkich puławskich oficjalistów – 2.100 zł rocznej pensji. Wynagrodzenie pisarza prowontowego wynosiło 700 zł.

W okresie przedrozbiorowym administratorem klucza końskowolskiego był Filipowicz, a doradcą prawnym księcia – szambelan królewski Witski.

...

Dziś, głównie dzięki pracy Heleny Mącznik i jej „Puławskiemu słonecznikowi biograficznemu”, znamy liczne nazwiska urzędników i służby dworskiej Czartoryskich. Marszałkiem dworu w latach 1784-1795 był Piotr Borzecki. Sekretarzami księcia A.K. Czartoryskiego byli: Franciszek Czubaczjański i Tomasz Gradonski. Dowódcą straży pałacowej księcia Adama Kazimierza był Michał Humicki, zmarły w Puławach w 1812. Podskarbisem książęcym był Joachim (Inocenty) Kalczy-

jecki, posiadacz tytułu szlacheckiego. Urząd szambelara książąt Czartoryskich sprawował Jakub Górski. To on opiekował się młodymi Czartoryskimi – Jerzym i Konstantym – podczas ich pobytu na dworze Katarzyny II w Petersburgu. Podczas trzymiesięcznego urlopu, spędzonego w Puławach, J. Górski nagle zmarł w 1797 r. na apopleksję (udar mózgu).

Oficjalistami na puławskim dworze Czartoryskich byli: Jan Dąbrowski i Wojciech Borylski. O Janie Dąbrowskim wiadomo, że ożenił się z Apolonią Sabatoną i miał z nią czworo dzieci. Natomiast partnerką życiową Wojciecha Borylskiego była wdowa po rzeźbiarzu Ferdynandzie Kargierze, Barbara. Z tego małżeństwa urodziły się dwie córki. Mieszkając w Puławach rodzina użytkowała ogród na Włostowicach, który został подарowany Karierom, a Barbara wniosła go w dom Borylskich. Potem ogród (po śmierci Barbary i wyjeździe Wojciecha) ks. Izabela przekazała swemu ulubionemu ogrodnikowi, Jakubowi Skowronowi.

Zaufanym dworzaniem ks. Adama Kazimierza Czartoryskiego był Ferdynand Goguel, którego funkcja wykonywana w Puławach nie jest znana. Pochowany został na cmentarzu Włostowskim, gdzie postawiono pomnik z piaskowca.

Znamy nazwiska kilku kamerdynerów ks. A. K. Czartoryskiego. Jednym z nich był Kazimierz Kalinowski, zmarły w 1783 r. Nieco więcej wiadomości posiadamy o Benedyckie Kozłowski, ożenionym z Franciszką Bębińską, ojcem pięciorga dzieci. Rodzina mieszkała w Puławach, we własnym domu przy Marynki 4. Kolejnym kamerdynerem księcia, a jednocześnie wychowawcą Adama Jerzego był Francuz z pochodzenia, Anastazy Boissy. Następn-

Z życia dworu

ny kamerdyner, Michał Baer, ożenił się z Marianną Gronczewską, z którą miał troje dzieci. W latach 1784-1790 notowany jest w Puławach kamerdyner księcia Adama Jerzego Czartoryskiego – Michał Ber. Znany jest również kamerdyner Daniela Skowrońskiego, sekretarza ks. A. K. Czartoryskiego. Był nim Antoni Harasimowicz. Lokajem księcia Adama Kazimierza był August Arament, ojciec czwórki dzieci, których rodzicami chrzestnymi byli najczęściej członkowie rodziny książęcej lub wysoko postawieni ich znajomi np. ks. Sopioka, Józef Dembowski. Z kolei lokajem ks. Konstantego Czartoryskiego był Marcin Arciszewski, żonaty z Marianną Śliwińską.

Piotr Basarzyński był hajdukiem księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. Funkcja ta wywodzi się z lekkiej piechoty nadwornej panów Węgierskich. O jej przemianach czytamy u Z. Glogera: „Powoli hajducy zaczęli przechodzić w służbę pokojową, usługiwali do stołu, stawali za pojazdem”.

Swoją osobistą służącą posiadała również ks. Izabela. Była nią Agnieszka Borkowska.

Plenipotentem (pełnomocnikiem) dóbr Czartoryskich w Puławach był Jan Jawornicki.

Głównym zajęciem ks. A. K. Czartoryskiego była polityka. Czynności administracyjne były mu obce. Całość spraw związanych z administrowaniem majątkiem przekazał ludziom zaufanym i ci ludzie go nie zawiedli. Kłopoty finansowe, jakie wkrótce zaczął odczuwać, były skutkiem klęsk narodowych i zniszczeń wojennych.

ANDRZEJ TOŁPYHO

● ZA TYDZIEŃ: SŁUŻBA NA PUŁAWSKIM DWORZE ADAMA KAZIMIERZA I IZABELI CZARTORYSKICH